

Notatki dendrologiczne z wycieczki po zachodnich dzielnicach Polski.

Notices dendrologiques de l'excursion dans les provinces occidentales de la Pologne.

W początkach lipca 1931 roku opuściłem Warszawę i podążyłem ku zachodowi. Pierwszym miejscem, gdzie się zatrzymałem, był Toruń. Udałem się do parku miejskiego. Jest on dość obszerny, założony w naturalnym lesie sosnowym. Ładne są dwie szerokie i długie aleje, obrzeżone drzewami i krzewami, lecz niezbyt zacienione, jako też aleja poprzeczna, po obu stronach obsadzona festonami róż wielokwiatowych (*polyantha*) w czystych odmianach. Drzewa w parku przeważnie swojskie lub pospolite egzoty, wśród których pięknie się wyróżnia dość duża jodła — *Abies concolor*, oraz świerki kolące — *Picea pungens*.

Bydgoszcz — to miasto kwiecia i zieleni. Odrazu przy dworcu wita nas ładny zieleniec z dużym kwietnikiem; jednak niezbyt fortunnie zostały tu zastosowane, rosnące wzdłuż muru jarzębiny — *Sorbus hybrida*, o szarawo-zielonych liściach, robiących wrażenie stałego zanieczyszczenia przez pył uliczny.

W zieleńcu przy teatrze jest kilka drzew mniej pospolitych, a na miękkim trawniku rozsiadła się pysznie kwitnąca krępla (*Yucca filamentosa*). Boczna ściana teatru pokryta jest wdzięcznie różnymi pnączami, wśród których smętnie wyglądają martwe wicie i gałązki ich dawniejszych sąsiadów, zabitych przez pamiętne, nazbyt silne mrozy. — Jednak mróz w Bydgoszczy był mniej dotkliwy, niż w przeważnej części kraju; dowodem tego są do 5 m wysokie bukszpany, zupełnie zdrowe, które widziałem przy jednej z głównych ulic, wychylające się z sąsiedniego ogrodu.

Park miejski nieduży, zawiera nieco ładnych egzotów, jak *Pterocarya*, *Taxodium* i inne. — Park Kochanowskiego jest znacznie obszerniejszy od poprzedniego. Drzewa pięknie rozrośnięte, w różnych gatunkach, a wśród nich trawniki i grzędy kwietne. — Niezbyt daleko od tego parku leży tak zwany „Ogród Botaniczny“. Jest to niewielki

trójkąt, zasadzony różnemi drzewami, przedstawiający się jako zieleniec na skrzyżowaniu kilku ulic i robi wrażenie pozostałości po większym, dawniejszym ogrodzie. — W innej dzielnicy miasta znajduje się ogród Dąbrowskiego. Jest to wśród miasta dość wyniosłe wzgórze, bezładnie porośnięte różnemi drzewami; zewnętrznie i wewnętrznie całość jest bardzo zaniedbana, niegodna zwiedzenia. — W pobliżu mamy plantacje, ciągnące się na znacznej przestrzeni wzdłuż kanału Bydgoskiego. Szeregi wielkich drzew, w gatunkach pospolitych, odbijają się w lustrzanej powierzchni wody, oraz cieniują ścieżki, ulubione miejsce przechadzki mieszkańców miasta.

Ale czas nagli; jedziemy dalej. Tczew, Gdańsk, Sopoty, Oliwa, przesunęły się szybko przed oknami pociągu. Stajemy w Gdyni. Nielicznie rosnące tu drzewa mają wygląd zdrowy i wróżą pomyślny rozwój przysłemu ogrodnictwu. W środku jednej z głównych ulic szeroko rozłożył swe konary dąb odwieczny, ostatni zabytek szumiącego tu niegdyś boru, z podziwem patrzy na otaczające go wielkomięskie gmachy. Tuż za miastem wznosząca się „Kamienna góra“, pokryta lasem i wychylającemi się z zieleni licznemi willami, pociąga wzrok ku sobie; ulewne deszcze nie pozwoliły nam na zwiedzenie tego ustronia.

Puck, stolica Kaszubów, leży ku północy od Gdyni i nie ma wcale pretensji do wielkości. Ogród miejski jest zupełnie mały, przedstawia gęstwinę drzew starszych i młodszych, a tylko na samym brzegu ciągnąca się aleja pozwala wzrokowi sięgnąć na zatokę morską. Nie znalazłem tu nic godnego zanotowania.

Półwysep Helu prawie na całej swej długości pokryty jest lasem i borem, gdzie z drzew przeważają: sosna, olcha, buk i niektóre inne rodzaje. Na piaszczystych wydmach nadmorskich wyróżnia się niebieskolistna trawa wydmuchrzyca (*Elymus arenarius*) i prawnie ochraniane prześliczne mikołajki nadmorskie (*Eryngium maritimum*), zdaleka zwracają na siebie uwagę sino-zielonem zabarwieniem liści, łodyg i kwiatostanów, oraz niezwykłą budową swych ozdobnych liści, po brzegach wycinanych i mocno kolących. — Za stacją Jurata, wśród rzadkiego lasu, rosną w dużej ilości wrzosi zachodnie (*Erica tetralix*), prawie nigdzie więcej w Polsce nie spotykane.

Ze skrajnej północy prawie jednym tchem przybyliśmy do zawsze uroczego Poznania. Pierwszym celem naszych odwiedzin był czarujący park Wilsona. Wśród drzew wyniosłych roztaczają się obszerne kwietniki, szeregi róż pnących, rozpiętych kolumnowo na specjalnych słupach. Przepięknie również park ten musi wyglądać w porze wiosennej, gdy w nim zakwitną nie setki, lecz tysiące różaneczników (*Rhododendron*) w przeróżnych kolorach. Takie nagromadzenie tych szlachetnych i prze-

ślicznych krzewów i za granicą nie często można napotkać. — Drugi park Poznania znajduje się na Sołacz; zawiera wiele gatunków drzew krajowych i zagranicznych, rozmieszczonych na przestrzeni jednego kilometra. Nieco dalej rozciąga się ogród uniwersytecki, tak zwany park Dendrologiczny, ze znajomością rzeczy założony i starannie utrzymany. Zawiera on do 300 gatunków różnych drzew i krzewów, pomiędzy którymi są i rzadkości. Brak czasu i przelotne deszcze nie pozwoliły mi na robienie tu pożądaných notatek, w pamięci jednak utkwiał mi prześliczny okaz drzewa *Pterocarya*, szeroko rozrośnięty, o zdrowym, ciemno zielonym listowiu, dalej dość duża *Broussonetia papyrifera* oraz *Clerodendron trichotomum* z pączkami kwiatowymi.

W innej części miasta, na Jeźycach znajduje się niedawno założony ogród Botaniczny. Rozplanowanie ogrodu jest bardzo praktycznie i umiejętnie przeprowadzone, ale rośliny przeważnie są jeszcze bardzo młode, w wielu pustych miejscach stoją tabliczki z napisami oczekując przybycia odpowiednich roślin, zaś w utrzymaniu całego ogrodu wyraźnie rzuca się w oczy pewne zaniedbanie, wynikłe z niedostatecznych funduszy.

Po krótkim pobycie w sympatycznym Poznaniu, spieszę na południe, do pobliskiego Kórnik, głównego celu mojej wędrówki. Tu, na każdym kroku imponują mi ślady owocnej pracy dawnych właścicieli tej pięknej miejscowości: Działyńskich i Zamoyskich. Wspaniały zamek, zawierający wprost bezcenną bibliotekę, otoczony jest starożytnym parkiem, złożonym z wielkich drzew, częściowo rzadkich i pięknych egzotów. Na krańcach parku są położone młode szkółki dendrologiczne, założone przez znanego nie tylko w Polsce, ale i na dalekich krańcach wschodu i zachodu naszego globu, miłośnika i uczonego badacza wszelkich drzewin, mogących się rozwijać w naszych warunkach klimatycznych, obecnego ich dyrektora, p. Antoniego Wróblewskiego. Szkółki te imponują swoim bogactwem przeróżnych rodzaj i gatunków drzew i krzewów, przeważnie u nas wcale nieznaných, między którymi są unikaty; nawet w zachodniej Europie dotąd niehodowane, albo nawet nieznanе. Zgromadzenie ich, przynoszące prawdziwy zaszczyt naszemu krajowi, zawdzięczamy tylko czteroletniej pracy, energii i wiedzy wspomnianego wyżej p. Wróblewskiego, któremu życzymy dalszej, długoletniej i owocnej pracy w obranym kierunku.

Ażeby dać możność zorientowania się w drzewnych skarbach, zawartych w starym parku jako też i w szkółkach, podwalinie przyszłej świetności, podaję tu niżej wykaz niektórych gatunków, pobieżnie zanotowanych przy zwiedzaniu tej miejscowości, z małemi uwagami odnośnie do wpływu zimy 1928/29 roku na tutejszą roślinność.

Szypilkowe. — Jodła kaukaska (*Abies Nordmanniana*), zmarzło około 80⁰/₀; między temi, które ocalały, zwraca uwagę wspaniały okaz na 37 m wysoki, mający w piersnicy 124 cm obwodu, w wieku do lat 200. — *Ab. cephalonica*, zmarzło około 30⁰/₀, zaś wszystkie zostały mniej lub więcej uszkodzone. — *Ab. nobilis* — częściowo wymarzła, zaś *Ab. numidica* zmarzła najzupełniej. — *Ab. pectinata*, nasza pospolita jodła karpacka, mocno przemarzła. — *Ab. sibirica* i *sachalinensis*, obie od mrozów nie ucierpiały. — Świerk wschodni — *Picea orientalis*, przemarzł, ale żyje. — *Picea alba*, *pungens*, *Engelmanni* i *sibirica* — nie ucierpiały, natomiast *P. polita* zmarzła zupełnie. — Nie ucierpiały wcale następujące sosny: *Pinus silvestris*, *P. cembra* (nasza limba) i *sibirica*, *P. strobus*, *P. monticola*, *P. rigida*, *P. Laricio austriaca*, *P. montana* (wysoka), *mughus* i *uncinata*. Przemarzła *P. monspeliensis*, ale żyje; silnie ucierpiała *P. Jeffreyi*, lecz obecnie ma wygląd zupełnie zdrowy. — Modrzewie: *Larix europaea*, *americana*, *dahurica* i *sibirica* — zupełnie zdrowe. — *Tsuga canadensis* i *Pseudotsuga Douglasii* — obydwie nie ucierpiały. — Cisy — *Taxus baccata*, zginęło 25⁰/₀, uszkodzonych 60⁰/₀, które były przeważnie mnożone wegetatywnie, zaś wyprowadzone z nasion są prawie wszystkie zdrowe, a największy z nich jest na 8 m wysoki (100 lat?). — *Taxodium distichum*, wielkie stare okazy, niektóre lekko uszkodzone, inne zupełnie zdrowe. — Jałowce, nie ucierpiały następujące gatunki: *Juniperus communis* i odmiany, *J. virginiana*, różne formy, *J. prostrata*, *J. Sabina* i *J. chinensis* var. *japonica*. Natomiast w znacznym stopniu ucierpiały jałowce chińskie (*J. chinensis*), szczególnie męskie okazy, ale niektóre żyją, do 5 m wysokie. — *Thuja occidentalis*, *gigantea* (Lobbi) i *japonica* — zdrowe, bez uszkodzenia: *Biota orientalis*, starsze okazy lekko uszkodzone, lecz wytrzymały, zaś młode — zupełnie wymarzły. — *Chamaecyparis nutkaensis*, *pisifera filifera* i *plumosa* zdrowe, zaś *Ch. Lawsoniana* w odmianach — prawie zupełnie wymarzł. — *Libocedrus decurrens*, na 2 m wysoki, żyje, zaś na 7 m wysoki — zginął. — Miłorząb (*Ginkgo biloba*, *Salisburia adiantifolia* okazy po lat 80 — zupełnie zdrowe.

Przechodzimy do drzew liściastych. — Klony (*Acer*), dobrze zimę przetrzymały wszystkie gatunki krajowe, z egzotów zaś: *A. dasycarpum*, *Ginnala Negundo* i *rubrum*; zmarzł najzupełniej *A. pennsylvanicum*, zaś ucierpiały: *A. Lobeli* i *monspessulanum*, lecz ten ostatni, okaz na kilka metrów wysoki, zupełnie zdrowy, widziałem w zaroślach parku. Wśród młodych klonów szczególnie zwracają na siebie uwagę; *A. griseum*, *mandschuricum* i *spicatum*. Obok nich zauważyłem niezwykle *Acanthopanax lasiogyne*, krzew półpłożący, gęsto pokryty czarnymi kolcami, o liściach trójdzielnych, ozdobionych ciemnymi plamami. — Kasztanowce: *Aesculus Hippocastanum* oraz *A. rubi-*

cunda — nieco przemarzły, gdy *A. lutea* (Pavia) wcale nie ucierpiał. Z rzadszych gatunków w szkółkach notuję: *Aesculus californica*, *glaucescens* i *Harbisoni*; ten ostatni posiada kwiat czerwony i zakwita już w młodości, jako mały krzew. — Obok nich spostrzegłem niezwykle piękny pnącz, *Actinidia chinensis*, o liściach czerwonych jakby aksamitnych. — Bożodrzew (*Ailanthus glandulosa*), wielkie, stare drzewa wymarły prawie wszystkie, zaś w sąsiednim Konarzewie okazały się odporne. — Olchy (*Alnus*) wszystkie dobrze przetrzymały ostrą zimę; wśród nich, jako bardziej zwracające na siebie uwagę — notuję: *A. firma*, o liściu podłużnym, oraz piękne gatunki wschodu: *A. orientalis* i *japonica*; ta ostatnia z siewu dała tu ładną odmianę o liściach purpurowych. — *Amelanchier canadensis* i *ovalis*, obydwie gatunki okazały się zupełnie niewrażliwe na mrozy. — Dalej, *Amorpha microphylla* zwraca na siebie uwagę swym niezwykle drobnym ulistnieniem. — Winobluszcze: *Ampelopsis muralis (radicantissima)* i *St. Pauli*, od mrozu nie ucierpiały, rozwijają się normalnie, zaś *A. Veitchi (tricuspidata)* mocno ucierpiał. — *Andrachne colchica*, niska krzewinka z rodziny wilczomleczowatych (*Euphorbiaceae*), zwraca na siebie uwagę drobnym rozgałęzieniem, oraz jajowatymi liśćmi barwy niebieskawej. — Kokornak wielkolistny (*Aristolochia Siphon*), znany pnącz ogrodowy, przetrzymał straszną zimę zupełnie bez uszkodzenia. — *Berberis vulgaris* i *canadensis*, w starszych okazach, wcale tu nie ucierpiały; w szkółce zwracają na siebie uwagę inne gatunki! *B. dictyophylla*, o pędach białych, jakby mąką obsypanych i liściach od spodu również białych; *B. Morrisonensis* i *Stapfiana* obydwie teraz kwitną (17 lipca) i w ciągu zimy liści nie tracą; *B. Thunbergi purpurea* posiada liście żywo szkarłatne. — Brzozy: *Betula pubescens*, *verrucosa* i *papyrifera* — od mrozów nie ucierpiały. W młodych okazach uwydatniają się gatunki: *B. nana*, krzewinka na 50 cm wysoka, *B. Maximowiczii* — o liściach dużych i miękkich, *B. nikoensis* i *Schmidtii*, ta ostatnia o liściach drobnych i korze odpadającej kawałkami, jak u platana. — *Broussonetia papyrifera*, uważana za bardzo wrażliwą na chłody, tu w młodych okazach wytrzymała. — *Buddleja* rośnie tu zdrowo, w różnych gatunkach; moją uwagę zwróciły głównie dwa gatunki: *B. nivea*, wysoka na 220 cm, o liściach dużych, od spodu zupełnie białych, oraz *B. alternifolia*, najwytrzymalsza na mrozy i zakwitająca już w połowie czerwca. — Bukszpany (*Buxus sempervirens*) w większych okazach zmarzły tu zupełnie.

Karagana podolska (*Caragana frutescens*) i syberyjska (*C. arborescens*) wcale od mrozów nie ucierpiały. Odmiana tej ostatniej — *C. arb. Lorbergi*, odznacza się liśćmi bardzo drobnymi, ozdobnymi, zaś *C. aurantiaca* posiada liście tylko o 4-ch działkach, co u tych krzewów

jest wyjątkowe. Grab pospolity (*Carpinus Betulus*) wyszedł z zimy nieuszkodzony. Inny pokrewny gatunek — *C. caroliniana*, w jesieni zabarwia swe liście na kolor żywo czerwony. — *Carya alba*, *cordiformis*, *laciniosa*, *ovata* i *Pecan*, w czasie ostrej zimy nie ucierpiały, a z nich cztery pierwsze nawet owocują; natomiast *Carya tomentosa* mocno przemarzła. — Kasztan jadalny (*Castanea vesca*) częściowo zmarzł, ale odżywa. — W młodych okazach zdrowo rosną mało znane surmie: *Catalpa Duclouxii* i *japonica*; pierwsza z nich z czasem wyrasta w duże drzewo tak wytrzymałe, jak często spotykana *C. bignonioides*, posiada liście o trzech ostrych końcach, zaś kwiaty różowe, w gardzieli pomarańczowo płamione. — Dalej — *Cedrela sinensis*, drzewo podobne do bożodrzewu, o liściach pierzastych, na 50 cm długich; ma być równie wytrzymałe jak *Ailanthus glandulosa*. — Jako bardzo ciekawe drzewo notuję *Cercidiphyllum magnificum*, zupełna nowość, sprowadzona tu świeżo z Japonji; odznacza się pięknymi liśćmi i silnym, prawidłowym wzrostem. — Judaszowiec kanadyjski (*Cercis canadensis*) rozwija się tu zupełnie zdrowo. — *Celtis australis* wcale nie ucierpiał; tworzy ładne drzewo parkowe. — *Cladrastis tinctoria* został częściowo przez mrozy zniszczony, ale się odnowił, kwitnie i owocuje. — Dereń (*Cornus mas*) oraz świdwy (*C. alba*, *Purpusi* i *sanguinea*) w odmianach — zupełnie dobrze wytrzymały. — Leszczyny: *Corylus Avellana*, *maxima* i *rostrata* — nie przemarzły, zaś *Colurna* i *colurnoides* — dość mocno ucierpiały. — Perukowiec (*Cotinus Cogygria*) zdrów zupełnie. — *Cotoneaster lucida*, niski krzew, o liściach lśniących, zdobiących gałęzie czasem do połowy zimy, wcale nie ucierpiał. Z nowych gatunków, wybitny swą postacią notuję *C. Henryi*, o bardzo długich pędach i liściach wydłużonych. — Głogi krajowe, oraz *Crataegus coccinea*, *Crus Galli*, *macracantha* i *punctata*, jako też ich odmiany, od mrozów nie ucierpiały, zaś *C. berberifolia* zmarzł. — Szczodrzeniec — *Cytisus capitatus*, krzew na 1 m wysoki, bogato i długo kwitnący, zupełnie zdrów, zaś wyższe krzewy: *C. Laburnum* i *C. Adami* — mocno przemarzły.

Dość rzadko spotykany wawrzynek kaukaski (*Daphne caucasica*), o czysto białych, silnie pachnących kwiatach, tu wyrósł w ładny i zdrowy krzew. — Jako bardzo rzadkie, niedawno z Chin sprowadzone drzewa, widziałem tu w małych okazach: *Davidia involucrata* i *D. Vilmoriniana*. Gdy podrosną — zwracać będą na siebie uwagę wielkimi, białymi przykwiatkami, które, przy małej główeczce kwiatowej, zwieszają się po dwa, jako duże liście, najpierw białe, następnie różowiejące. Również do wielkich rzadkości należy rosnąca tu *Eucommia ulmoides*, drzewo z Chin środkowych, o liściach podobnych do brzostowych, ale parzysto naprzeciwległych. Jest nadzieja, że drzewo to będzie dość dobrze znosić nasz klimat, przynajmniej w zachodniej części kraju.

Jones cole
?

Nasze pospolite krajowe trzmieliny: *Evonymus europaea* i *verrucosa*, jako też podolska karłowa *E. nana*, najzupełniej dobrze srogą zimą przetrzymały. Ostatnia z nich, na ogół mało znana, posiada liście na 3 cm długie i bardzo wąskie, jakby skórkowate, które na zimą nie opadają. Również nie ucierpiała trzmielina szerokolistna (*E. latifolia*), o liściach większych i szerszych niż u naszych krajowych, oraz licznych, dużych owocach, pod jesień czerwono zabarwionych, bardzo efektownych. Z rzadszych gatunków zauważyłem tu *E. Hamiltoniana* i *alata*; ta ostatnia posiada na swych łodygach po cztery podłużne, skrzydlate narośle, bardzo charakterystyczne. — Buk pospolity w czasie srogiej zimy tu nie ucierpiał, ale jego odmiana piramidalna (*var. fastigiata*) została uszkodzona. — *Forsythia europaea* wyszła z zimy zupełnie zdrowa, natomiast inne gatunki: *F. ovata*, *suspensa*, *intermedia* i *viridis* — mocno przemarzły. — Jesiony: *Fraxinus excelsior*, *americana* i *pennsylvanica*, znajdują się tu w dużych okazach, zupełnie nieuszkodzonych. Odnosi się to również do starszych drzew cierniowych: *Gleditschia macracantha*, *triacanthos* i *var. inermis*, które pozostały zupełnie zdrowe. Również i kłęk amerykański (*Gymnocladus canadensis*) wcale nie ucierpiał, kwitnie i owocuje.

Pozornie delikatna *Halesia tetraptera (carolina)* okazała się tu zupełnie wytrzymałą. Krzew ten szczególnie pięknie wygląda w porze wiosennej, kiedy jeszcze bezlistny okrywa się niezliczoną ilością białych, dzwonekowatych kwiatów. Również nie czuły na mrozy jest, dawno znany krzew amerykański *Hamamelis virginiana*; niezwykłą cechą jego jest, że zakwita w jesieni, po opadnięciu liści, albo nawet w ciągu zimy. — Bluszcz pospolity (*Hedera Helix*), wspinający się w lasach na wysokie drzewa, tu uległ mrozom, zginął zupełnie aż do powierzchni śniegu. Z rzadszych gatunków rodzaju *Hydrangea* zauważyłem tu: *H. acuminata*, o płaskich, efektownych kwiatostanach, otoczonych dużymi kwiatami jałowemi, barwy białej lub niebieskawej; *H. heteromalla*, delikatniejsza od poprzedniej, o liściach dużych, od spodu miętko owłosionych; *H. Sargentiana*, z Chin środkowych, o liściach bardzo dużych, jajowatych, do 30 cm długich, w młodości purpurowo zabarwionych; spód liści, jako też łodygi, są pokryte gęstym, miękkim kutnerem. Obok nich rosnąca *Idesia polycarpa* odznacza się ładnymi, sercowatymi liśćmi, o żywo czerwonych ogonkach. Jako niezwykłą u nas roślinę, spostrzegłem tu, obok domu rosnący, jaśmin prawdziwy (*Jasminum nudiflorum*), przeszło na 2 m wysoki, który tu dobrze zimuje i przy końcu zimy, lub z początkiem wiosny, rozwija znaczną ilość żółtych, pachnących kwiatów. — Orzechy włoskie (*Juglans regia*) mocno ucierpiał, zaś — amerykańskie: *J. nigra* i *cinnerea*, pozostały zupełnie zdrowe. Również tu w parku rośnie rzadko

spotykana *Koelreuteria paniculata*, na 3 m wysoka, o liściach pierzastych, pięknie zbudowanych, oraz bukietach żółtych kwiatów.

Obserwując w dalszym ciągu skutki ostrej zimy zauważyłem, że ligustr zwyczajny (*Ligustrum vulgare*), oraz jego odmiany, wykazały zupełną odporność, zaś *L. ovalifolium* mocno ucierpiał, ale żyje. Z innych gatunków notuję *L. Regelianum*, krzew niski, o gałęziach łukowato na boki rozłożonych, oraz licznych bukietach białych kwiatów; *L. yunnanense*, o liściach dużych, do 12 cm długich, pozostających na krzewie prawie do połowy zimy (w cieplejszym klimacie wcale nie opadają) i dużych bukietach białych kwiatów. Podobno krzew ten na wysokość osiąga 5 m. Jako rzadkość wymieniam rosnący tu duży okaz drzewa *Liquidambar styraciflua*, który ostrą zimę zwycięsko przetrzymał. Pięcioklapowe jego liście, z wyglądu do klonowych bardzo podobne, w jesieni zabarwiają się w jaskrawy szkarłat. — Tulipanowiec (*Liliodendron tulipifera*) w potężnych okazach, wcale od mrozu nie ucierpiał. — *Lonicera nitida* i *pileata* rosną tu zupełnie dobrze, nie tracąc liści na zimę; pierwsza z nich tworzy tu krzak szeroko rozrośnięty, na 140 cm wysoki. Inne gatunki, jak: *L. Xylosteum*, *tatarica*, *glauca*, *prolifera*, *Caprifolium* i *Giraldii*, są zupełnie zdrowe. Z mniej pospolitych gatunków notuję: *L. involucrata*, odznaczająca się dużymi, czerwonymi przykwiatkami, oraz *L. Karolkovii*, o liściach okrągławych, barwy wyraźnie niebieskawo-zielonej i różowych kwiatach. Bardzo ciekawe są tu drzewa *Maclura aurantiaca*, do 10 m wysokie, z których w srogą zimę zmarzło jedno, zaś sześć pozostało zdrowych. — *Magnolia acuminata* i *Kobus* nie ucierpiały; również *Menispermum canadense*, oraz duże okazy morwy: *Morus alba* i *nigra*. Z jabłoni notuję tylko następujące: *Malus lanceifolia*, o liściach wąskich, wydłużonych i *M. silvestris marginata*, odmiana tu otrzymana, o liściach żółto obrzeżonych. Jako rzadkość notuję rosnący tu krzew *Orixa japonica*, może na metr wysoki, o ładnych liściach, przy roztarciu niemile pachnących. Również na uwagę zasługuje z Włoch pochodząca *Ostrya carpiniifolia*, jako duży okaz, nieuszkodzony przez wielkie mrozy.

Parrotia persica, z północnej Persji pochodząca, rośnie tu jako niewysoki krzew; liście jego w młodości czerwono obrzeżone, w jesieni zabarwiają się wyjątkowo efektownie, w kolory żółte i szkarłatne. — *Periploca graeca*, szybko i wysoko wijący się krzew, pamiętnej zimy zmarzła zupełnie. Jako zupełnie odporne okazały się: *Phellodendron amurense* — duże drzewo; jaśmińce: *Philadelphus coronarius*, *latifolius* i *Gordonianus*; dalej: *Physocarpus opulifolius* (*Spiraea*) i wielkie, stare okazy *Platanus acerifolia* (ryc. 1.) Wysoko na domu pnący rdest, *Polygonum Auberti*, od mrozów nie ucierpiał. Różne topole, jak: *Populus nigra*, *alba*, *tremula*, *canescens*, *canadensis*, *Simoni*, *trichocarpa*, *berolinensis*,

angulata, *balsamea*, *fastigiata*, *Wilsoni*, *candicans* i inne, wcale nie ucierpiały; wśród tych ostatnich notuję; *P. angustifolia*, o liściach bardzo wąskich, *P. coreana*, o liściach dużych, owalnych, szorstkich, *P. tremuloides pendula*, o zwisłych gałęziach, *P. lasiocarpa*, o liściach sercowatych, nieprawdopodobnie wielkich i *P. violacescens*, nieco podobna do poprzedniej, ale o liściach trochę mniejszych. — *Potentilla fruticosa*, jako krzew niski, od mrozów nie ucierpiała. Różne drzewa



Ryc. 1. Okazaly platan (*Platanus acerifolia*) w ogrodzie Kórnickim. (Wys.: 30 m, obwód w wys. 1 m 343 m).

z rodzaju śliw, jak: *Prunus Padus*, *virginiana*, *serotina*, *tomentosa*, a nawet japońska *Hisakura*, wyszły z zimy zwycięsko, zaś *P. Pissardii* i *triloba* zmarzły do powierzchni śniegu. Laurowiśnie (*P. Laurocerasus*) w odmianach: *schipkaensis*, *versaliensis* (bardzo ładny) *Zabeliana*, jako niskie krzewiny dobrze przezimowały pod śniegiem, nie tracąc nawet liści. Północno amerykańska *Ptelea trifoliata* okazała się zupełnie

zimotrwała, również jak i *Pterocarya caucasica*, która tu tworzy cały lasek, złożony z drzew wyniosłych. — Grusza wierzbolistna (*Pyrus salicifolia*) oraz rzadko spotykana *P. Tschonoski*, rosna tu zupełnie dobrze i zdrowo. Z dębów nie ucierpiały w srogą zimę następujące: *Quercus Robur*, *pedunculata*, *rubra*, *ellipsoidalis* (duże drzewo), *ambigua*, *macrocarpa*, *Cerris* i *olivaeformis*; natomiast zostały częściowo uszkodzone: *Q. imbracaria*, *palustris*, *coccinea* i *bicolor*. — Porzeczka różowa (*Ribes sanguineum*) zmarzła do powierzchni śniegu, wszystkie zaś inne gatunki wytrzymały; z pomiędzy tych ostatnich notuję dwa agresty: *Ribes americana*, o jagodach drobnych, czerwonych, słodkich, jadalnych i *R. diacantha*, o liściach lśniących i dużych kolcach, po dwa u nasady liści zebranych. Ucierpiały od mrozu akacje: *Robinia Pseudoacacia*, oraz *R. viscosa*, ale następnie odrosły.

Wierzby prawie wszystkie okazały się zupełnie odporne, jedynie tylko *Salix Hookeriana* zmarzła. Z pozostałych przy życiu notuję: *S. caprea macrophylla* — miejscowa nowość, o liściach znacznie większych niż to zwykle bywa; *S. magnifica*, z Chin środkowych, zupełnie różna od innych wierzb, z liści raczej do magnolji podobna. Liście te są owalne, duże — 20:14 cm, całobrzegie, gładkie, z lekko niebieskawym nalotem, o ogonkach ciemno brunatnych; *S. Matsudana*, z Chin północnych, z pokroju bardzo podobna do *S. babylonica*, niezwykle ozdobna, zupełnie wytrzymała; *S. Medwediewii*, z Sachalinu, odznacza się nader wąskimi liśćmi, gdy natomiast *S. sitchensis*, ma liście bardzo szerokie. — *Securinega flueggeoides* i *ramiflora*, rzadko spotykane krzewy wschodnio-azjatyckie, z których szczególnie drugi jest bardzo wytrzymały. — Perelkowiec (*Sophora japonica*) w dużym okazy, od mrozów nie ucierpiał. — Sorbaria (*Spiraea*) *Aitchisonii* — zmarzła, zaś bez uszkodzenia pozostały: *S. Lindleyana*, *sorbifolia* i *grandiflora*. — Różne jarzębiny: *Sorbus Aria*, *Aucuparia*, *intermedia*, *latifolia* i *torminalis*, okazały się zupełnie odporne; również młody okaz *S. Vilmorinii*, bardzo rzadki krzew z Chin środkowych, od mrozów nie ucierpiał. Zupełnie dobrze przetrzymały zimę następujące krzewy: *Spiraea arguta*, *Van Houttei*, *ulmifolia* i *hypericifolia*, *Staphylea colchica* i *Stranvaesia Davidiana*, dotąd jako wielka rzadkość w ogrodach spotykana, ładny krzew z Chin środkowych, o liściach podługnych, całobrzegich, gładkich i bukietach białych kwiatów w czerwcu. — Pospolicie u nas w ogrodach hodowany krzew *Symphoricarpus racemosus* (*S. albus*), zdołny w jesieni wielkimi, białymi jagodami, tu zmarzł do powierzchni śniegu. Przeróżne gatunki lilaków pozostały tu zupełnie zdrowe, jak: *Syringa vulgaris* w odmianach, *persica*, *chinensis*, *Emodi*, *Josikaea*, *villosa*, *reflexa*, *Wilsoni*, *Wolfi*, *Julianae* i inne. Również nieuszkodzone wyszły różne lipy, w dużych, starszych okazach, jak: *Tilia tomentosa*, *petio-*

laris, euchlora, parvifolia, platyphyllos, americana, macrophylla i inne. — Brzozy i wiązy krajowe (*Ulmus*) nie ucierpiały od mrozów, również jak i *Ulmus Dampieri, hollandica* i *americana*; natomiast przemarzł nieco nieznanymi mi *U. Wethlei*. *Ulmus procera antarctica* odznacza się swoją postacią, gdyż gałęzie zwiesza ku ziemi. Również dobrze wytrzymały różne kaliny, jak: *Viburnum Opulus, Lantana, prunifolium, rhytidophyllum, Sargentii* i *tomentosum*. *V. rhytidophyllum* tu rosnące, wysokie jest na 180 cm, odznacza się dużymi liśćmi, których na zimę nie traci. — Powszechnie znany pnącz *Wistaria sinensis*, zmarzł tu do samej ziemi. Widziałem tu niezwykle okazały kępki — *Yucca filamentosa*, o bujnym wzroście, liściach prawie bez nitek, szerokich na 5 cm i kwiatostanach wysokich na 160 cm, w lipcu. Dość rzadko spotykany krzew *Zanthoxylum americanum*, przetrzymał ostrą zimę zupełnie dobrze.

Na ogół park w Kórniku jest to prawdziwe muzeum dendrologiczne, zawierające ogromne bogactwo przeróżnych rodzajów i gatunków, często nader rzadkich egzotów i pod tym względem niewątpliwie stoi w kraju naszym na pierwszym miejscu. Przed gośćmi-znawcami, przyjeżdżającymi tu z zagranicy, śmiało nim pochwalić się możemy, gdyż mało podobnie cennych zbiorów znaleźć można nie tylko w krajach Europy, ale i Ameryki. Szanujmy ten klejnot!

Również w Poznańskim, ale na południowo-wschodnich jego krańcach, leży sławny Gołuchów, własność i rezydencja księcia Adama Czartoryskiego. Wspaniały zamek stoi tu wśród olbrzymiego parku, którego obszar wynosi 136 ha i zawiera duże ilości rzadkich egzotów, dawniej sadzonych, dziś w imponujących okazach, jako też i młodszych wróżących dobry rozwój na przyszłość. Szczególnie dużo tu przeróżnych iglaków (*Coniferae*), wśród których, przed mrozami, królował wielki mamutowiec (*Wellingtonia gigantea*), który uległ przemocy niezwykle srogiej zimy. Nie pozostało już z niego ani śladu, lecz na jego miejsce posadzono młody okaz takiegoż drzewa, który oby doczekał lat swego poprzednika, dorównał mu wspaniałością, o której opowiadają tutejsi mieszkańcy, świadkowie jego chwały.

Wśród licznych iglaków, masowo tu rosnących, wybitnie się odznacza olbrzymia jodła grecka — *Abies cephalonica*. Przed mrozami było tu ich więcej, lecz przy życiu pozostało tylko cztery okazy, wszystkie prawie równie duże i okazałe: Ta największa — rośnie w gąszczy żywotników olbrzymich — *Thuja gigantea (Lobbi)*, znacznie je przewyższając. Z innych iglaków specjalnie zwracają na siebie uwagę wielkie okazy: *Abies Nordmanniana, Tsuga canadensis, Pseudotsuga, Douglasii, Chamaecyparis (Retinispora) pisifera squarrosa* i *Cham. Lawsoniana*. Ale w zbiorowisku tem najciekawsze są dwa okazy *Cryp-*

tomeria japonica, na 6 i 7 m wysokie, które rosąc w wolnym gruncie, bez żadnego okrycia przetrzymały wielkie mrozy; wprawdzie, z licznie dawniej tu rosnących okazów — pozostały tylko te dwa najodporniejsze.

Liściastych drzew są tu całe laski i zagajniki, lecz wybitnych egzotów stosunkowo mało. Na szczególną uwagę zasługuje wielki dąb amerykański — *Quercus pulustris*, stojący wolno na trawniku, który od mrozów wcale nie ucierpiał, chociaż brać jego w całej Polsce prawie wyginęła. I dąb piramidalny — *Q. fastigiata*, również tu wcale nie ucierpiał, jak i dość delikatny *Q. laurifolia*. — Ze zdziwieniem spostrzegłem tu spory okaz klona — *Acer striatum (pennsylvanicum)*, który w całym kraju powymarzał. Również delikatna *Koelreuteria paniculata* tworzy tu drzewka na kilka metrów wysokie, kwitnące zwykle w sierpniu.

Przejechałem następnie do pobliskiego Kalisza. Godzien tu jest zwiedzenia park miejski. Prawie cały zarośnięty starodrzewem, pochodzącym zapewne z sąsiednich lasów, posiada stosunkowo niewiele egzotów. Tuż obok szklarni rośnie wspaniały okaz dęba czerwonego (*Quercus rubra*), o szerokiej, kulistej koronie, osadzonej na pniu stosunkowo niskim. Przed szklarnią znaczna ilość formowanych zwykłych żywotników (*Thuja occidentalis*), zaś za szklarnią zwracają na siebie uwagę dwa spore okazy miłorzębu (*Ginkgo biloba*), o wyjątkowo zdrowym wyglądzie, z nadzwyczaj silnymi przyrostami. Dalej w parku silny okaz jesionu kulistego (*Fraxinus excelsior crispa globosa*), jakiego nigdzie więcej nie spotykałem. Opodal stoi ładny okaz dęba błotnego (*Q. palustris*), który od mrozów nie ucierpiał. — Po wyjściu z parku, w prywatnym ogrodzie przy ul. Józefiny, widziałem trzy wysmukłe, do 7 m wysokie, zdrowe okazy złocistych brzośców — *Ulmus Dampieri Wredei*, które i w innych częściach Kalisza dość często spotykałem. Przy wylocie ul. Józefiny, już na głównej arterji miasta, rośnie wielki, niezwykle piękny okaz perełkowca (*Sophora japonica*), który pod koniec lipca stał w pełni zielonkawo-białego kwiecia.

W Krakowie byłem tylko dzień jeden. Przebiegając szybko zawsze śliczne planty, obok poważnych lip i kasztanów spostrzegłem kilka drzew mniej pospolitych, jak: dość liczne buki płaczące, dęby piramidalne, *Negundo odessanum* — o liściach złocistych, *Salix vitellina pendula nova* — może jeszcze piękniej zwisająca niż delikatna wierzba babilońska, *Ulmus Dampieri Wredei*, oraz silne okazy *Hydrangea paniculata grandiflora*. — Odwiedzwszy na chwilę ogród Botaniczny, wśród bogatego drzewostanu spostrzegłem silny okaz dość rzadkiego dęba — *Quercus conferta*, dalej: *Pterocarya fraxinifolia*, *Aesculus carnea*, *Asimina triloba*, *Decaisnea Fargesii* z owocami, srebrzysta *Shepherdia argentea* i inne.

F. penni

Na zakończenie mojej wycieczki odwiedziłem gościnny dom pp. Kozłowskich w Przybysławicach, już w Miechowskim, na północ od Krakowa. Widocznie przed laty mieszkał tu ktoś miłujący drzewa, gdyż w parku zauważyłem trzy starsze okazy *Quercus Cerris*, dwa graby dębolistne — *Carpinus Betulus quercifolia*, *Gymnocladus canadensis*, buk czerwonolistny, *Robinia Pseudoacacia microphylla (elegans)*, nieczęsto spotykany jaśminiec — *Philadelphus Falconeri*, wielkolistny kokornak — *Aristolochia Siphon* i piękny okaz modrzewia japońskiego — *Larix leptolepis*.
